Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 1950 ROKU | Nr 246

Delegacja młodzieży koreańskiej w Łodzi



Wczoraj we wczesnych godzinach rannych przybyła do Łodzi delegacja młodzieży koreańskiej z ppłk. Kan Bukiem na czele. Koreańczykom zgotowano w Łodzi serdeczną owację.

W godzinach popołudniowych Koreańczycy wzięli udział w manifestacyjnym wiecu w hali Wimy.

Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki koreańskiej na dziedzińcu fabrycznym Nowej Tkalni.

W oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego

Narody Polski i Bułgarii walczą wspólnie o trwały pokój z siłami wstecznictwa i reakcji

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora Bułgarskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław BIERUT przyjął dnia 5 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Christo Janakijew Balijewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Christo Janakijew Balijew wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Z wielką radością i uczuciem głębokiej sympatii, konstatujemy dzisiaj, że po wprowadzeniu ludowo - demokratycznej władzy w Bułgarii i Polsce, tradycyjne, bratnie stosunki łączące narody bułgarski i polski, znalazły grunt dla najpomyślniejszego rozwoju.

Umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, która została zawarta między Ludową Republiką Bułgarii, a Rzeczpospolitą Polską, jest wyrazem woli obu naszych narodów kontynuowania tej polityki pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele której stoi wielki Związek Radziecki i genialny Stalin, najlepszy Przyjaciel wszystkich demokratycznych narodów świata.

W odpowiedzi swej Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził m. in.:

„Jak Pan słusznie podkreślił, Panie Ambasadorze, wprowadzenie ludowo - demokratycznej władzy w Polsce i Bułgarii wlało nową treść w tradycyjne, bratnie stosunki, łączące naród polski z narodem bułgarskim.

Dziś, stojąc na gruncie tej samej ideologii, realizując ten sam socjalistyczny cel, nasze bratnie narody idą naprzód ku lepszej przyszłości w oparciu o przyjaźń i pomoc wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju wolnych narodów.

Dziś nasze narody walczą wspólnie o trwały pokój z siłami wstecznictwa i reakcji. W walce tej, którą prowadzi światowy obóz demokracji i pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Chorążego pokoju światowego — Wielkiego Stalina, nasze bratnie narody znajdują nowe źródła jak najściślejszej współpracy. Naród polski z radością śledzi za wspaniałymi osiągnięciami narodu bułgarskiego w budownictwie socjalistycznym, życząc mu serdecznie dalszych twórczych wyników.

Proszę Pana, Panie Ambasadorze, o przekazanie Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej mych serdecznych podziękowań za życzenia przekazane za pańskim pośrednictwem. Korzystam również z okazji, aby prosić Pana, Panie Ambasadorze o przekazanie mych osobistych gorących życzeń i pozdrowień w związku z nadchodzącą rocznicą wyzwolenia narodu bułgarskiego przez bohaterską Armię Radziecką.

Pragnę Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, że w Pańskich staraniach jeszcze ściślejszego zbratania narodu bułgarskiego i polskiego może Pan liczyć na moją osobistą pomoc i na pomoc Rządu Rzeczypospolitej."

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador dr Christo Janakijew Balijew został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Bułgarii; w chwili odjazdu ambasadora dr Christo Janakijew Balijewa odegrany został polski hymn narodowy.

Życzenia Przewodniczącego KC PZPR

Tow. Bolesława Bieruta

z okazji 50-lecia urodzin sekretarza KC KP Bułgarii – tow. Wyłko Czerwenkowa

WARSZAWA (PAP). — Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii tow. W. Czerwenkowa, Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP tow. Bolesław Bierut wystosował następujące pismo:

DO
TOW. W. CZERWENKOWA
Sekretarza Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Bułgarii

Z okazji pięćdziesięciolecia Waszych urodzin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam, kierownikowi Bułgarskiej Partii Komunistycznej, najbliższemu, długoletniemu współpracownikowi Georgi Dymitrowa, gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Waszej Partii i ludu bułgarskiego.

Rad jestem przesłać Wam również moje osobiste najlepsze życzenia.

Z braterskim pozdrowieniem
BOLESŁAW BIERUT
przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wzmagając produkcję solidaryzują się śląscy górnicy z walczącym ludem Korei

KATOWICE (PAP) — Hasło „wzmożoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy braciom w Korei" — rzucone przez górników kopalni im. J. Wieczorka odbiło się szerokim echem wśród załóg robotniczych Śląska.

Na uroczystych zebraniach robotnicy hut i fabryk w dalszym ciągu podejmują zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób zamanifestować swą niezłomną wolę walki o pokój i zadokumentować swą solidarność z bohatersko walczącym o wolność ludem koreańskim.

Wśród zobowiązań, podjętych w dniu 4 września przez załogi śląskich hut, na czoło wysuwa się postanowienie robotników huty **„POKÓJ"**. Ogółem w hucie „Pokój" zobowiązania podjęły 22 oddziały, postanawiając wygospodarować we wrześniu br. 43 miliony zł dodatkowych oszczędności.

Liczne zobowiązania podjęły również załogi hut **„1 Maja", „Zygmunta", „Katarzyny", im. J. Stalina, „Ferrum", „Batorego" i Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych.**

Społeczeństwo ZSRR przystępuje z zapałem

do budowy elektrowni - olbrzymów

Robotnicy radzieccy inicjują współzawodnictwo w wykonywaniu gigantycznych tam i maszyn

MOSKWA (PAP). — Uchwały rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu zostały radośnie i entuzjastycznie przyjęte przez cały naród radziecki. Z całego kraju napływają wiadomości o gotowości radzieckich mas pracujących wzięcia czynnego udziału w budowie tych potężnych obiektów epoki stalinowskiej.

Myśli ludzi radzieckich wyraził m. in. naczelny inżynier Zakładów Budowy Lokomotyw w Briańsku, deputowany Rady Najwyższej ZSRR — Lancow, który oświadczył:

„W chwili, kiedy amerykańsko - angielscy imperialiści przygotowują się do rozpętania nowej wojny światowej, kraj nasz pewien swych sił podejmuje budowę dwóch gigantycznych w swej skali obiektów, budowę kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej. Jest to świadectwem naszej siły i codziennej troski i opieki partii bolszewickiej i Stalina o dobro narodu. W budowie elektrowni wodnych na Wołdze weźmie udział cały nasz naród — naród twórca".

Uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie dwóch elektrowni wodnych na Wołdze przyjęte zostały z jednomyślną aprobatą przez **robotników moskiewskich zakładów budowy transformatorów im. Kujbyszewa w Moskwie,** którzy z entuzjazmem przystąpili do wykonania specjalnych zamówień na transformatory dla kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej.

Robotnicy leningradzkich zakładów metalurgicznych im. Stalina, którzy posiadają długoletnie doświadczenie budowy potężnych turbin, oświadczyli, że jeżeli partia bolszewicka i rząd radziecki poleci im wykonanie zamówień dla nowych gigantów wołżańskich, to będą uważali to za wielki zaszczyt.

Na zebraniu poświęconym omówieniu uchwał rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Wołdze, **robotnicy zakładów „Krasnyj Oktiabr" postanowili przystąpić do współzawodnictwa socjalistycznego dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej i wyprodukować do 7 listopada tysiące ton stali i walcówki ponad plan.**

* * *

MOSKWA (PAP). — Wkrótce po rozpoczęciu prac przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej, w stadium realizacji znalazła się budowa potężnego systemu hydro- energetycznego w pobliżu Stalingradu.

Na brzegu Wołgi, w pobliżu bohaterskiego miasta rozpoczęto wstępne prace badawcze. Z uwagi na niezwykle skomplikowany charakter przyszłego obiektu badania wstępne prowadzone są w wielu dziedzinach i dotyczą całokształtu stalingradzkiego systemu energetycznego, który jak wiadomo, składać się będzie z **elektrowni wodnej, zapory betonowej, licznych śluz, magistrali kolejowej, potężnego zbiornika wodnego oraz gęstej sieci irygacyjnej.**

Liczne zastępy specjalistów prowadzą już na miejscu budowy intensywne prace badawcze. W pracach przygotowawczych biorą udział m. in. **specjalne ekipy nurków, badając budowę dna i brzegów rzeki. W środku koryta Wołgi prowadzone są na wielkiej głębokości prace wiertnicze.**

Na nawierzchni zapory wodnej zbudowana zostanie dwutorowa magistrala kolejowa oraz autostrada. Budowa zapory pochłonie ponad 7 milionów metrów sześciennych betonu i żelazobetonu. Kubatura urządzeń hydrotechnicznych, nie licząc elektrowni wodnej, przekroczy 600 milionów metrów sześciennych.

Równolegle do badań wstępnych prowadzone są już prace przy budowie dróg dojazdowych i bocznic kolejowych. O rozmiarach sieci kolejowej, która obsługiwać będzie nową budowlę, oraz o jej zdolności przelotowej świadczy to, że **dostarczać ona będzie codziennie dla zabetonowania przyszłej zapory 24 pociągi materiałów budowlanych.**

Podziękowanie Prezydium Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju

„Prezydium Polskiego Kongresu Pokoju składa tą drogą serdeczne podziękowanie zakładom pracy, instytucjom, szkołom oraz wszystkim przyjaciołom — obrońcom pokoju, którzy przesłali Kongresowi podarki, telegramy, listy, rezolucje oraz meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia Kongresu.

Wierzymy, że wasz czyn będzie bodźcem do dalszej wzmożonej pracy".

Pod hasłem walki o pokój

Uroczystości dożynkowe w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W pobliżu Brna, z okazji uroczystości dożynkowych, odbyła się masowa uroczystość, która zgromadziła przeszło **300 tys. osób.** Na uroczystości dożynkowe przybył prezydent Czechosłowacji — **Klement Gottwald,** premier Zapotocky, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, członkowie parlamentu i liczni przedstawiciele kół rządowych i organizacji społecznych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z posłem ZSRR Silinem na czele i wielu innych.

Prezydent Gottwald wezwał naród czechosłowacki, aby swym twórczym wysiłkiem wzmacniał obóz pokoju i aby walczył o pomyślne wykonanie swoich planów produkcyjnych.

Uczestnicy święta dożynek jednogłośnie uchwalili **rezolucję,** stwierdzającą głęboką wolę pokoju czechosłowackiego narodu, protest przeciwko amerykańskiej agresji w Korei i **żądanie** zaprzestania bombardowania miast i wsi koreańskich.

Zwalczając zaciekły opór wroga

koreańskie oddziały ludowe

przełamały front pod Kiongdżu

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 5 września wieczorem **komunikat** dowództwa naczelnego **Armii** Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi:

Nacierające na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej udaremniły kontratak tzw. seulskiej dywizji wojsk lisynmanowskich, która została zreorganizowana i wyposażona w broń amerykańską oraz zadając druzgocące ciosy nieprzyjacielowi, **wyzwoliły 4 września miasto ANGANG, duży węzeł obrony nieprzyjaciela i ważny ośrodek komunikacyjny.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Tokio korespondent agencji United Press, **jednostki Armii Ludowej znajdują się w odległości 6 km od KIONGDŻU, ważnego węzła kolejowego, położonego w odległości 25 km na południowy zachód od Pohangu.**

Na froncie północnym w rejonie Taegu wojska ludowe przeszły do ofensywy z przyczółka mostowego w okolicy **Hionpung.** Wojska północno -koreańskie prowadzą gwałtowne walki w rejonie **Tabudonga,** atakując I dywizję wojsk amerykańskich. Walki toczą się również w rejonie **Waegwanu.**

Korespondent agencji Associated Press donosi, że kolumna północnokoreańskich wojsk pancernych oraz oddziały piechoty posuwają się od Angang na zachód w kierunku Taegu.

* * *

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi z Pekinu, że **wojska północno - koreańskie przerwały front nieprzyjaciela w rejonie Pohangu.** Komunikat sztabu Mac Arthura przyznaje, że wojska północno - koreańskie kontynuują w tym rejonie ofensywę w kierunku Kiongdżu.

Jak donoszą, zaciekłe walki toczą się na zachód od rejonu, w którym dokonany został wyłom. Walki toczą się również na północ i na zachód od Taegu i w rejonie Masanu.

W obliczu wspólnego wroga

Wielki wiec solidarności z narodem koreańskim w Pekinie

PEKIN (PAP) — W Pekinie odbył się wielki wiec solidarności narodu chińskiego z bohaterskim narodem koreańskim, walczącym przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Zgromadzeni na wiecu wysłuchali sprawozdań członków chińskiej delegacji, która niedawno powróciła z Korei.

Wiceprezydent miasta Pekinu, prof. Ju Han, oświadczył w imieniu 2-milionowej ludności stolicy, że naród chiński nie ma zamiaru tolerować krwawych prowokacji imperializmu amerykańskiego. Poseł Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przy rządzie chińskim Dj Diu En wezwał naród chiński i koreański do zacieśnienia solidarności w obliczu wspólnego wroga — imperializmu amerykańskiego.

Uwaga, korespondenci

i redaktorzy gazetek ściennych!

Dzisiaj dnia 7 września br. o godzinie 17-ej w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17 odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Współzawodnictwo pracy wśród traktorzystów



18-letni ZMP-owiec Józef Nowakowski traktorzysta z brygady Kanarka POM w Rawie Mazowieckiej, która podjęła wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez traktorzystkę POM w Bedlnie, wykonuje orke pod zasiewy jesienne w spółdzielni produkcyjnej w Franopolu pow. rawsko - mazowieckiego.

Z frontu pokoju

SOFIA (PAP). — Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że w całym kraju odbywają się intensywne przygotowania do II krajowego Kongresu Pokoju.

W wielu miastach i wsiach odbyły się zebrania, na których wybrano delegatów na zbliżający się Kongres. Uczestnicy zebrań przedwyborczych podejmują rezolucje, w których wyrażając swe oburzenie, potępiają zbrodniczą działalność anglo - amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych oraz barbarzyńskie bombardowania miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

* * *

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że pismo hiszpańskie „Mundo Obrero" zamieściło sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Hiszpanii frankistowskiej. Akcja ta, mimo okrutnego terroru władz, rozwija się z dniem każdym. Ze wszystkich zakątków Hiszpanii napływają indywidualne i zbiorowe listy, deklarujące solidarność z Apelem Sztokholmskim.

* * *

BERLIN (PAP). — Według doniesień agencji ADN, w Fuehrstenburgu (Brandenburgia) odbyła się konferencja delegatek Związku Demokratycznego Kobiet Niemieckich, na której rozważano problem wzmożenia walki o pokój. Po konferencji odbył się na rynku miasta wielki wiec z udziałem 5 tysięcy kobiet, w tym wielu z Zachodnich Niemiec.

Szczere wyznanie agresora

Prasa amerykańska zamieszcza liczne komunikaty i wypowiedzi w związku ze sławetnym przemówieniem ministra Marynarki USA Matthewsa. 25 sierpnia Matthews wystąpił w Bostonie z przemówieniem, w którym oświadczył publicznie, że Stany Zjednoczone winny rozpocząć wojnę — trzecią wojnę światową.

Matthews dał do zrozumienia, że doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co mówi. Wiedział też, że jego przemówienie wywoła oburzenie na całym świecie. Oni napiętnują nasz program jako agresję imperialistyczną — oświadczył — ale musimy się z tym pogodzić. Wychwalając swój zbrodniczy program, Matthews stwierdza wyzywająco: **„Zrealizowanie takiego programu zapewni nam dumny i popularny tytuł pierwszych agresorów w walce o pokój".**

Nie ma w tym nic dziwnego, że złowieszcza wypowiedź podżegacza wojennego splata się z gadaniną o „pokoju". Jest to jedynie dowodem, iż dążenia narodów do pokoju są obecnie tak silne, że każdy podżegacz wojenny usiłuje oszukać masy kłamliwymi frazesami o pokoju.

Wszyscy korespondenci prasowi, znajdujący się w Waszyngtonie, donoszą jednomyślnie, że **przemówienie Matthewsa wywołało popłoch wśród władców amerykańskich.** Waszyngtoński korespondent gazety „New York Herald Tribune" stwierdza, że przemówienie ministra Marynarki wywołało najsilniejszy ze wszystkich, jakie zdarzyły się w okresie ostatnich lat, kryzys w łonie rządu. Inny waszyngtoński korespondent tejże gazety pisze **o „przerażeniu", jakie ogarnęło członków rządu.**

Każdy człowiek o zdrowych zmysłach zapyta: O co tu chodzi? Jeżeli Matthews wyraził stanowisko niezgodne z poglądami rządu, powinien otrzymać dymisję. Gdy w roku 1946 jeden z ministrów Trumana popełnił „nieostrożność", wygłaszając przemówienie, w którym bronił konieczności utrzymania normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim, Truman niezwłocznie usunął go z zajmowanego stanowiska. Nie dość na tym — Truman wydał wówczas rozporządzenie, iż **żaden minister nie ma prawa zabierać głosu w sprawach polityki zagranicznej, jeżeli przemówienie jego nie zostało uprzednio uzgodnione z Departamentem Stanu.**

Minister Marynarki, Matthews, mimo, że nie zgodził się na cofnięcie swego oświadczenia, nie otrzymał dymisji. Powstaje pytanie: Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wypowiedziach samej prasy amerykańskiej. **Prasa ta krytykuje Matthewsa nie za jego poglądy, lecz za jego zbytnią szczerość.** Jeśli chodzi zaś o samą sprawę przezeń podniesioną, to np. gazeta „New York Herald Tribune" pisze, że **nie można nie liczyć się z oświadczeniem Matthewsa, gdyż „poruszona przezeń kwestia jest kwestią poważną i nie wolno pomijać jej milczeniem".**

Wystąpienie Matthewsa nie było czymś nieoczekiwanym dla jego przyjaciół w rządzie. Gazeta „Daily Compass" przypomina, że **jeszcze w latach 1946 — 1947,** będąc kierownikiem „Komitetu do walki z socjalizmem i komunizmem" przy Izbie Handlowej, **Matthews występował z żądaniem wojny przeciw ZSRR.** W jednej ze swych broszur Matthews napadał na Departament Stanu za niedostatecznie, jego zdaniem, troskliwą politykę w stosunku do Czang Kai-szeka. A więc Matthews pouczał Departament Stanu na długo jeszcze przed tym. Z całą pewnością można powiedzieć, że **„zapał wojenny" Matthewsa przyczynił się w niemałym stopniu do wysunięcia go na stanowisko ministra Marynarki w rządzie Trumana.**

Matthews jest wyznawcą tych samych zasad i idei, co Truman i Acheson. Nie ma między nimi żadnych zasadniczych różnic. Chodzi tylko o stopień szczerości każdego z nich.

Truman i Acheson nie chcą i nie mogą pohamować Matthewsa, gdyż **wyraża on poglądy Wall Street'u,** tego prawdziwego prowodyra całej polityki amerykańskiej. Matthews jest jednak zbyt gadatliwy i o tym właśnie z irytacją pisała 28 sierpnia gazeta „New York World Telegram". **„Mówić bez namysłu i chwalić się zawczasu, zanim jeszcze sporządzone zostały plany — skarży się gazeta — staje się zwyczajem naszych wysoko postawionych osobistości urzędowych".** Gazeta uważa tego rodzaju wypowiedzi za specjalnie niewskazane, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy Stany Zjednoczone już prowadzą wojnę, przy czym **„niezbyt dobrze się w niej zaprezentowały".** „Porachunki z Rosją są może nieuniknione — pisze gazeta — nie usprawiedliwia to jednak krzykaczy, którzy dzwonią we wszystkie dzwony. Należy zmusić ich do milczenia".

„Eddi — jesteś osłem! Tak się robi, ale o tym się nie mówi!" — pisał niegdyś niemiecki reformista Legin do Edwarda Bernsteina, który usiłował usprawiedliwić „teoretycznie" zdradę interesów klasy robotniczej. Ten sam zarzut stawiają dziś podżegacze wojenni w USA swemu zbytnio szczeremu wspólnikowi.

Przemówienie Matthewsa i wywołany w USA wokół niego szum są bardzo pouczające. Narody winny wyciągnąć naukę z całej tej sprawy. Przemówienie Matthewsa raz jeszcze wykazało całemu światu, że imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę światową. Agresja imperialistów amerykańskich na Dalekim Wschodzie — w Korei i w Chinach — stanowi zaledwie część nakreślonego przez nich planu wciągnięcia narodów Azji i wszystkich kontynentów do wojny światowej.

Plan ten napotkał na bohaterski opór mężnego i miłującego wolność narodu koreańskiego. Wspólne wysiłki wszystkich narodów, mające na celu poparcie narodu koreańskiego, poparcie propozycji radzieckich pokojowego załatwienia konfliktu koreańskiego, wspólne wysiłki wszystkich narodów w walce o pokój potrafią zniweczyć złowieszcze plany agresorów amerykańskich.

Wyłko Czerwenkow – wierny kontynuator dzieła Dymitrowa

(w 50 rocznicę urodzin)

Naród bułgarski obchodził wczoraj 50 rocznicę urodzin **tow. Wyłko Czerwenkowa,** premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej i sekretarza Komunistycznej Partii Bułgarii.



Tow. Wyłko Czerwenkow od wczesnej młodości brał żywy udział w ruchu rewolucyjnym. Mając 14 lat należał do kierownictwa wielkiego strajku szkolnego, a w 1919 roku wstępuje do szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W latach tych tow. Wyłko Czerwenkow prowadził szczególnie ożywioną działalność wśród bułgarskiej młodzieży robotniczej. W 1922 roku został ciężko ranny w walce z bojówką faszystowską. Nie zahamowało to jego działalności. **Był on jednym z najczynniejszych organizatorów powstania wrześniowego w 1923 roku.** Upadek powstania nie załamał tow. Czerwenkowa. W warunkach wściekłego terroru ze strony reakcji walczył o utworzenie nielegalnej partii komunistycznej oraz nielegalnej organizacji młodzieży komunistycznej. Będąc członkiem KC Organizacji Bułgarskiej Młodzieży Komunistycznej tow. Czerwenkow kierował pracą agitacyjną organizacji.

Faszystowski rząd bułgarski wydał rozkaz aresztowania tow. Czerwenkowa. Policja szukała go po całym kraju. Został zaocznie skazany na karę śmierci przez faszystowski sąd bułgarski. Decyzją KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Czerwenkow opuścił kraj i w 1935 roku przybył do Moskwy.

W okresie wojny tow. Czerwenkow był kierownikiem nielegalnej radiostacji ludowej, która wzywała naród bułgarski do walki przeciwko niemieckiemu najeźdźcy i jego bułgarskim pachołkom.

Za wybitne zasługi położone w walce z faszyzmem rząd ZSRR odznaczył tow. Wyłko Czerwenkowa Orderem Lenina.

Po zwycięskim powstaniu ludowym 9 września 1944 roku i ustanowieniu władzy ludowej tow. Czerwenkow został jednym z najwybitniejszych działaczy Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego i Komunistycznej Partii Bułgarii. Tow. Czerwenkow, najbliższy obok Kolarowa, współpracownik Georgij Dymitrowa na stanowisku sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii **walczył niestrudzenie o umocnienie władzy ludowej w Bułgarii, o zjednoczenie bułgarskiego ruchu robotniczego, o pogłębienie braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, którą uważa za rękojmię pokoju i niepodległości Bułgarii.**

„Przyjaźń bułgarsko - radziecka to niezwykle ważna siła napędowa naszego rozwoju społecznego — pisał tow. Czerwenkow na łamach pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową". **Walczyć o pokój oznacza umacniać ze wszech miar nierozerwalną przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.**

Nierozerwalna przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, uznanie nie tylko w słowach, lecz również w czynach kierowniczej roli Związku Radzieckiego — to podstawa całej walki o pokój i socjalizm. **„Przyjaźń bułgarsko - radziecka i wierność dla Towarzysza Stalina — to słońce i powietrze dla narodu bułgarskiego".**

Tow. Wyłko Czerwenkow położył olbrzymie zasługi w zdemaskowaniu i rozgromieniu szajki Trajczo Kostowa, która, jak pisał, „usiłowała różnymi drogami i metodami szkodzić partii i państwu, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej i przygotowywać przy pomocy titowców rozerwanie więzów przyjaźni i solidarności ze Związkiem Radzieckim, restaurację kapitalizmu i przejście Bułgarii do obozu imperializmu".

Tow. Czerwenkow wiedzie Bułgarię dymitrowskim szlakiem, wiernie realizuje program Dymitrowa, wciela w życie zasady marksizmu - leninizmu. Jest sekretarzem KC Komunistycznej Partii Bułgarii, która mobilizuje naród bułgarski do walki o zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego, która prowadzi bułgarskie masy pracujące do zwycięskiej walki o przekształcenie Bułgarii z kraju zacofanego, z kraju ubogiego w kraj bogaty, uprzemysłowiony, w kraj ludzi wolnych i szczęśliwych.

Tow. Czerwenkow jest premierem rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej, która umacniając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jest ważnym ogniwem obozu pokoju i demokracji.

W tym radosnym dla całego narodu bułgarskiego dniu masy pracujące Polski składają tow. Wyłko Czerwenkowowi życzenia dalszej owocnej pracy w służbie ludu bułgarskiego, w służbie pokoju.

Nowy rekord murarza Wacława Lesiewicza

40.548 cegieł w ciągu 8 godzin

Ob. Wacław Lesiewicz, były murarz SPB, obecnie instruktor murarski, powziął dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju poważne zobowiązanie: postanowił pobić dotychczasowy rekord Polski w układaniu cegieł systemem trójkowym, wynoszący 36.000 cegieł w ciągu 8 godzin pracy.

Onegdaj ob. Lesiewicz, wraz ze swoimi pomocnikami ob. ob. Orlikiem i Łajsem przystąpił do pracy na budowie SPB przy ul. 22 Lipca.

W ciągu przedpołudnia „Trójce murarskiej" udało się ułożyć 21 tys. cegieł. Po skończeniu roboty o godz. 17.30 — rekord Polski w murarce został pobity: ob. Lesiewicz wraz ze swymi pomocnikami ułożył 40.548 cegieł!

Przodujący robotnicy kształcą się

na nauczycieli szkół zawodowych

WARSZAWA (PAP). — 260 robotników przemysłów: ciężkiego, węglowego i lekkiego, którzy wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej rozpocznie w dn. 15 bm. naukę na 5 i 11 miesięcznych kursach nauczycieli zawodów, zorganizowanych przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w **Katowicach, Łodzi i Krakowie.**

Po ukończeniu nauki, która obejmuje przedmioty pedagogiczno - dydaktyczne, uzupełnienie teoretycznych i praktycznych wiadomości z poszczególnych zawodów oraz zagadnienia organizacji szkolnictwa zawodowego absolwenci kursów obejmą stanowiska nauczycieli zawodu (instruktorów w warsztatach szkół zawodowych I stopnia).

Przez cały czas nauki słuchacze kursów otrzymywać będą miesięczne pobory równe przeciętnej ich zarobków z 3 miesięcy przed rozpoczęciem nauki oraz korzystać będą z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia.

W celu uzupełnienia wykwalifikowanych kadr nauczycielskich Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego organizuje wyższe kursy techniczno - pedagogiczne dla nauczycieli szkół zawodowych i ogólnokształcących oraz dla absolwentów średnich szkół zawodowych.

Dnia 15 września br. zostaną otwarte 11-miesięczne kursy w ośrodkach szkolenia techniczno - pedagogicznego szkolnictwa zawodowego **w Warszawie, Katowicach, ŁODZI, Krakowie, Bielsku, Bytomiu i Szczecinie.** Ogółem będzie się na nich kształciło 580 osób.

Po ukończeniu nauki absolwenci wyższych kursów techniczno - pedagogicznych obejmą funkcje nauczycieli przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących w szkołach zawodowych.

W czasie nauki, nauczyciele — uczestnicy kursów otrzymywać będą swoje uposażenie, zaś absolwenci szkół zawodowych — stypendia państwowe w wysokości 10.000 zł. miesięcznie.

Wszyscy słuchacze kursów otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie i wyżywienie.



„Rada Bezpieczeństwa" – według projektów Trumana

W kilku wierszach

Jak donosi z Dżakarty agencja ANP, strajk siedmiuset tysięcy robotników rolnych Indonezji trwa w dalszym ciągu. Całkowicie ustała praca już od 2 tygodni na plantacjach kauczuku, kawy, herbaty i tytoniu na wyspach Jawa i Sumatra.

* * *

Jak donosi z Mukdenu korespondent agencji „Sinhua", w mieście Lincziang, które 27 sierpnia zostało zaatakowane przez samoloty amerykańskie, odbył się masowy wiec robotników, kolejarzy, młodzieży i przedstawicieli różnych organizacji, na którym protestowano przeciwko gwałceniu przez lotnictwo amerykańskie obszaru powietrznego Chin.

* * *

Jak donoszą z Nowego Jorku, Departament Stanu zakomunikował Paulowi Robesonowi, że nie otrzyma on paszportu zagranicznego, jeżeli nie podpisze zobowiązania, iż powstrzyma się od krytykowania stosunków amerykańskich.

Robeson oświadczył, że nie zamierza odstąpić od krytyki posunięć rządu, ograniczających prawa zagwarantowane konstytucją.

Bestialskie metody imperialistów USA nie złamią bohaterskiego ludu Korei

walczącego o wolność, jedność i niepodległość swej ojczyzny

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio PHENJAN, odbyło się tam posiedzenie prezydium KC Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei (DFOZK).

Na posiedzeniu tym prezydium dokonało przeglądu wyników akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego, domagającą się od ONZ podjęcia kroków celem zaprzestania amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, wycofania wojsk obcych z Korei oraz oddania pod sąd zdrajców narodu koreańskiego, Li Syn Mana i jego kliki, którzy na rozkaz imperialistów amerykańskich rozpętali wojnę domową w Korei i okazują aktywną pomoc interwentom w walce przeciwko narodowi koreańskiemu.

Prezydium KC DFOZK, po wysłuchaniu raportu o akcji zbierania podpisów opublikowało komunikat, który stwierdza, że

cały naród koreański, wszyscy, dla których droga jest wolność, jedność i niezależność ojczyzny, bez względu na stan posiadania, płeć, poglądy polityczne i wyznanie — z wielkim entuzjazmem patriotycznym i dużą aktywnością brali udział w akcji zbierania podpisów.

Pod deklaracją narodu koreańskiego złożono 13.319.102 podpisy, w tym 7.919.761 w południowej części Republiki i 5.399.341 — w północnej. W ten sposób około 98 proc. dorosłej ludności północnej i południowej, wyzwolonej części Republiki złożyło podpisy pod deklaracją.

Bilans akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego demaskuje całkowicie nikczemną akcję agresji imperialistów amerykańskich i ich najemników — sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i jemu podobnych, którzy usiłują pod zasłoną flagi ONZ zbrojnie interweniować w naszym kraju.

Bilans ten raz jeszcze ujawnia, że gdyby nie nastąpiła interwencja zbrojna imperializmu amerykańskiego i gdyby imperializm ten nie dał poparcia klice lisynmanowskiej, naród koreański **bez rozlewu krwi** rozstrzygnąłby drogą pokojową wszystkie wewnętrzno-polityczne problemy swego kraju i Korea byłaby już krajem zjednoczonym i niezależnym.

* * *

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „PRAWDA" **Borsenko** nadesłał z Phenjanu wstrząsającą korespondencję pt. **„Widziałem to".** Autor korespondencji po zwiedzeniu obszarów południowo-koreańskich, które do niedawna pozostawały pod władzą USA i kliki Li Syn Mana, opisuje **potworne zbrodnie okupantów amerykańskich w Korei.**

W więzieniu **seulskim — stwierdza** m.in. korespondent — **władze amerykańskie** trzymały 12 tys. patriotów koreańskich. Zwiedziliśmy to straszliwe miejsce, ukryte przed oczyma ludzkimi pod osłoną stromych, rozpalonych promieniami słońca skał. Widzieliśmy tam oznaczony gęsto śladami kul mur, przed którym dokonywano masowych rozstrzeliwań. Widzieliśmy również **patentowaną szubienicę,** skonstruowaną przez inżynierów waszyngtońskich. Ale szubienica nie jest przystosowana do masowych egzekucji. Nie starczyło też żołnierzy do rozstrzeliwania ludzi. Wtedy Amerykanie popełnili iście szatańską zbrodnię. W Seulu grasował **tyfus plamisty.** Wydano więc rozkaz, by chorych wywożono z domu nie do szpitala, lecz do więzienia. W pojedynczych celach, mieszczących po 12 więźniów, umieszczano jako trzynastego chorego na tyfus. Nieszczęśliwy człowiek, sam tego nie podejrzewając, stawał się wykonawcą wyroku śmierci na więźniach.

Autor korespondencji oglądał fotografie amatorskie, znalezione przez żołnierzy Armii Ludowej u oficerów amerykańskich. Na fotografiach tych widać chłopów przed egzekucją — z związanymi oczyma — przymocowanych do słupów drutem kolczastym. U każdego ze skazańców widnieje nad sercem papierowa tarcza strzelnicza, a naprzeciw stoją żołnierze z karabinami gotowymi do strzału, czekając na komendę oficera. **Podobne fotografie** — stwierdza autor — **widywaliśmy u faszystów niemieckich.**

Widzieliśmy — pisze dalej korespondent — lakoniczne rozkazy amerykańskie: „Koreańczycy, którzy do wieczora nie odejdą na południe, zostaną rozstrzelani". Wykonując ten rozkaz Amerykanie rozstrzelali m.in. 300 studentów, którzy odmówili wejścia w skład band Li Syn Mana.

Jeńcy amerykańscy nazywają „szlakiem śmierci" drogę od Seulu do frontu. Na szlaku tym nie ma ani jednego nienaruszonego miasta, ani jednej całej wsi.

Np. w mieście ECZHONG żyło dawniej spokojnie 5 tys. mieszkańców. Nadleciało 30 „fortec latających", które przez trzy godziny bombardowały tę cichą miejscowość, mordując ludzi, którzy nigdy nie mieli w ręku broni. Bomby amerykańskie zburzyły wszystkie domy i zabiły przeszło 3 tys. osób. Udziałem przeszło tysiąca było kalectwo. Ci, którzy ocaleli pozostali bez żywności i dachu nad głową.

To samo było w wielu innych miastach.

Autor korespondencji stwierdza, że widział w swoim czasie Majdanek i Oświęcim. Byłem podczas wojny — pisze autor — w Warszawie i Lidicach i mam prawo powiedzieć, **że jeśli chodzi o MORD i ZNISZCZENIE Truman nie ustępuje w niczym Hitlerowi.** Truman pragnie gorąco przekształcić całą Koreę w zwały gruzów. Chce on wytępić „krnąbrny", miłujący wolność naród koreański, który sam walczy z czarnymi siłami faszyzmu.

Mimo potwornych zniszczeń i zaciekłego oporu nieprzyjaciela Armia **Ludowa kontynuuje swe zwycięskie natarcie.** Ciężka artyleria — stwierdza korespondent — rozpoczęła właśnie ostrzeliwanie **lotniska w PUSAN — tego największego gniazda żmij — „fortec latających".**

Jednocześnie naród koreański rejestruje dokładnie wszystkie zbrodnie, układa listy zbrodniarzy wojennych. Na listach tych figuruje nie tylko **dowódca lotnictwa amerykańskiego w Korei gen. Parker, który cynicznie nazywa samolot „skrzydlatą maszynką do mięsa".** Na setki stron wpisano nazwiska lotników amerykańskich, podane przez wspólników ich zbrodni, którzy znaleźli się w niewoli.

Oby ta korespondencja — którą pisałem podczas bombardowania, przy krwawej łunie pożaru, stała się w przyszłości — kończy autor — jednym ze świadectw na rozprawie międzynarodowej przeciwko amerykańskim zbrodniarzom wojennym.

Na drodze realizacji Planu 6-letniego

Wagon-samoopróżniacz

Cenny wynalazek polskiego inżyniera

KATOWICE (PAP) — Potężny rozwój przemysłu ciężkiego w Planie 6-letnim i związane z tym zagadnienia szybkiej i zwiększonej dostawy surowców dla zakładów przemysłowych wymaga jeszcze większego niż dotychczas **usprawnienia transportu.**

Poważną pozycję w wynalazczości w dziedzinie racjonalizacji transportu stanowi wynalazek inż. **Mieczysława Radwana,** kierownika biura studiów biura projektowania urządzeń przemysłu hutniczego „Biprohut". Inż. Radwan skonstruował nowy specjalny typ wagonu - samoopróżniacza.

Bardzo proste sterowanie mechanizmu wagonu umożliwia całkowite **zmechanizowanie wyładunku.** Fachowcy określili czas wyładunku 20 wagonów 50-tonowych, dokonanego przez jednego tylko robotnika, na 20 minut. Wszystkie czynności, związane z wyładunkiem 1 wagonu 50-tonowego trwają około 1 minuty.

Przy ręcznym wyładunku dotychczas stosowanym dla wyładowania 20 wagonów 50-tonowych zużywa się około 500 roboczogodzin.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radzieckiej „Stiepan Razin". Film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów 17.30, 20, w niedzielę i święta 11, 15.30, 18, 20.

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radz. pt. „SS Orzeł zaginął". Film dozwolony od lat 10. Początek seansów 16.30, 20.30. W niedzielę i święta 10.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkaniec Piotrkowa. — Sprawa ta została załatwiona zgodnie z życzeniami klientów. W wypadku odmowy przyjęcia kaucji, należało *się zwrócić* do dyrekcji MHD przy ulicy Obrytki.

Jolanta B. z ulicy Stalina. — Szczepienia przeciwko ospie odbywać się będą do dnia 8 września. Jeżeli więc z uzasadnionych przyczyn nie mogła obywatelka doprowadzić dziecka do szczepienia w odpowiednim terminie, należy zgłosić je do Stacji Opieki nawet ostatniego dnia szczepienia.

Kandydat. — Materiał Wasz wykorzystamy w najbliższym czasie. Prosimy o dalsze korespondencje z terenu Waszego zakładu pracy.

W walce o tytuł najlepszego zespołu budownictwa przemysłowego

Załoga PBP Nr 22 przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego

Załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 22 wykonuje w Piotrkowie budowę wielkiego kombinatu włókienniczego. Zadanie załogi jest nadzwyczaj odpowiedzialne, gdyż budowa kombinatu jest bardzo ważną inwestycją, a terminowe jej wykończenie i oddanie do produkcji przyśpieszy rozwój przemysłowy Piotrkowa.

Budowniczowie kombinatu przystąpili do pracy z wielkim zasobem energii i poświęcenia, zdając sobie sprawę, że ich zadanie jest odpowiedzialne, a trudności



Bronisław Wilk

niemałe. Załoga była bowiem zespołem ludzi o różnych kwalifikacjach, ludzi reprezentujących umiejętności fachowe od najniższych do wysokich, nie była zorganizowana i zżyta z sobą. Ta grupa ludzi luźno ze sobą powiązanych, miała za zadanie zbudować wielką fabrykę i w czasie trwania budowy przekształcić się w dyscyplinowaną, świadomą swoich celów, wysoko kwalifikowaną załogę. Mimo trudności roboty rozpoczęły się sprawnie. Stało się to dzięki współzawodnictwu, które objęło odrazu większość załogi i zmobilizowało ją wokół podstawowego zadania — terminowego wykonania prac, związanych z budową kombinatu.

ZAWDZIĘCZAJĄC WSPÓŁZAWODNICTWU

Współzawodnictwo pracy prowadzone było od początku w zespołach. Początki były skromne, jednakże odrazu zespoły współzawodniczące potrafiły skupić w swoich szeregach większość robotników. I właśnie w ogniu współzawodnictwa ci robotnicy o niskich kwalifikacjach uczyli się nowego zawodu, zaczynali rozumieć sens swojej pracy, bili rekordy budowlane początkowo w skali lokalnej, a potem krajowej.

Wyniki współzawodnictwa są słuszną dumą załogi PBP Nr 22. Może ona się poszczycić brygadą ciesielską **Drozdowskiego**, która ostatnio wykonała 240 procent normy i brygadą transportową **Haładaja**, która wyrobiła 220 procent normy. Wzorową brygadą betoniarską jest brygada **Poździeja**, która systematycznie utrzymuje się na czele, przekraczając systematycznie 200 procent normy. Współzawodnictwo spełniło swoje zadanie, zaktywizowało załogę i zmobilizowało ją do walki o wykonanie planów.

W PRACY WYROSŁY NOWE KADRY

Na budowie pracowało wielu robotników niewykwalifikowanych, wielu z nich pochodziło ze wsi. W czasie pracy okazało się, że w tej masie robotników niewykwalifikowanych są ludzie wartościowi, którzy z powodzeniem, po krótkim przeszkoleniu, mogą awansować i dzięki zdolnościom potrafią pracować wydajnie. Jako niewykwalifikowany robotnik rozpoczynał pracę **Bronisław Wilk**. Zwrócił od razu na siebie uwagę zdolnościami i chęcią zdobycia zawodu. Został najpierw podmajstrzym, a obecnie, po uzupełnieniu swoich wiadomości, pełni odpowiedzialną funkcję instruktora ciesielskiego.

Podobną drogę od zwykłego betoniarza do instruktora betoniarskiego przeszedł **Franciszek Szproch** oraz **Stanisław Baran**, ten ostatni mianowany został instruktorem ciesielskim. Ci trzej stanowią żywy przykład, który pokazuje, jak w pracy o wykonanie planu wyrastały nowe kadry. Takich jak oni jest na budowie wielu.

ZAŁOGA PRZYSTĘPUJE DO WSPÓŁZAWODNICTWA DŁUGOFALOWEGO

Budowniczowie kombinatu dawali stale dowody swego poświęcenia dla wykonania planu. Wszyscy biorą udział we współzawodnictwie i co ważniejsze — wszyscy wykonują również normy. Wyrosła w pracy załoga potrafiła nie tylko wykonać nakreślone plany, ale i realizować chlubnie dodatkowe zobowiązania. Wszystko to wskazywało wyraźnie, że w PBP pracuje już nie zlepek ludzi o różnym poziomie kwalifikacji **lecz uświadomiony zespół**



Franciszek Szproch

robotniczy. Zespół ten po wielu sukcesach wysunął hasło współzawodnictwa długofalowego. Robotnicy będą współzawodniczyć o tytuł najlepszego zespołu budownictwa przemysłowego w Polsce. Wykonają w ramach tego współzawodnictwa do końca bieżącego roku w stanie surowym halę przędzalni i budynek magazynu oraz zniwelują teren przyszłej fabryki.



Stanisław Baran

Zobowiązanie to jest oparte na obiektywnych, realnych podstawach. Załoga, która w 100 procentach bierze udział we współzawodnictwie pracy i dzięki niemu stale wykonuje plany daje gwarancję, że z honorem wywiąże się ze zwiększonych obowiązków. Ludzie, którzy tam pracują, tacy jak cieśla Drozdowski i Famulski, betoniarz Poździej, czy nowo wysunięci Baran i Wilk i wielu, wielu innych, dają gwarancję dobrych wyników współzawodnictwa długofalowego.

Droga rozwojowa, którą przeszła załoga PBP Nr 22 od skromnych początków do zaszczytnych wyników, droga bogata w doświadczenia, nie skończy się niewątpliwie chlubnymi wynikami we współzawodnictwie długofalowym, lecz poprowadzi budowniczych kombinatu włókienniczego do dalszych sukcesów w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. (Z)

Tematy dnia

Kredyty na akcję jesienno-siewną

Chłop pracujący nie miał w Polsce kapitalistyczno - obszarniczej żadnych możliwości otrzymania kredytu z funduszów publicznych. Kasy KKO i inne dawały wprawdzie paromiesięczne pożyczki, których oprocentowanie, po doliczeniu kosztów, dochodziło do 12—15 procent rocznie. Pożyczki te wymagały jednak takich zabezpieczeń, że korzystać z nich mogły w najlepszym wypadku gospodarstwa zasobne. Dla mało i średniorolnych chłopów dostępny był jedynie kredyt „sąsiedzki" tzn. mogli zaciągać pożyczki u bogatych chłopów, którzy zdzierali od 3 do 7 procent miesięcznie, doprowadzając dłużnika do ruiny.

O zmianie, jaka nastąpiła w państwie ludowym i w tej dziedzinie świadczy chociażby suma pożyczek, jaką otrzymają pracujący chłopi dla przeprowadzenia tegorocznej jesiennej akcji siewnej.

Suma uruchomionych na ten cel kredytów wynosi przeszło 6 miliardów złotych. Stanowi ona wartość 3 milionów kw. żyta, a więc 45—50 milionów złotych przedwojennych.

Z sumy tej przeszło 2 miliardy złotych otrzymają pracujący chłopi na zakup nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego oraz na koszty orki i siewu. Kredyt ten jest krótkoterminowy, na okres 9 miesięcy, zaś oprocentowanie jego wynosi zaledwie 5 procent rocznie. Formalności przy uzyskaniu tego kredytu są minimalne — wystarczy opinia Oddziału Gminnego ZSCh. Dla skrócenia procedury Uchwała Prezydium Rządu zobowiązała Oddziały Gminne ZSCh do opiniowania podań w przeciągu trzech dni, zaś aparat Banku Rolnego oraz Gminne Kasy Spółdzielcze do wypłacania kredytów również w przeciągu 3 dni. Te krótkie terminy stanowią wielkie ułatwienie dla starających się o kredyt. Rzeczą Zarządu Gminnego ZSCh jest pilnowanie i skrupulatne przestrzeganie, by kredyty otrzymali chłopi rzeczywiście je potrzebujący, by nie otrzymał kredytu żaden bogacz wiejski czy spekulant.

Oprócz powyższego kredytu został uruchomiony dłuższy kredyt na 21 miesięcy w wysokości 300 milionów złotych, przeznaczony na likwidację i zagospodarowanie odłogów. Kredyt ten otrzymują przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne i zespoły uprawowe, w dalszej zaś kolejności gospodarstwa indywidualne mało i średniorolnych chłopów.

Oprócz tych kredytów Centrala Nasienna otrzymała przeszło 800 milionów złotych na zaliczki dla plantatorów kwalifikowanego ziarna siewnego. Zaliczki te, w wysokości od 6—10 tys. złotych na każdy hektar plantacji, są w gruncie rzeczy bezprocentową pożyczką.

Towarzysze z „Hortensji"

obradowali nad realizacją Planu 6-letniego

W hucie „Hortensja" odbyło się ogólne zebranie podstawowej organizacji partyjnej, poświęcone omówieniu uchwał V Plenum KC PZPR i realizacji zadań Planu 6-letniego na terenie zakładu. Zebranie wykazało, że towarzysze z „Hortensji" interesują się żywo rozwojem swojego zakładu, że orientują się dobrze w osiągnięciach i istniejących jeszcze zaniedbaniach.

Tow. Skwarczyński w swym referacie omówił w sposób jasny i przystępny zadania Planu 6-letniego w skali ogólnokrajowej i na ich tle wskazał zadania huty „Hortensja". Dobrze się stało, że referent określił szczegółowo zadania Planu 6-letniego na terenie huty, wyraźnie jednocześnie podkreślając te elementy, które wykonanie planu umożliwią. Poruszył więc takie zagadnienia, jak współzawodnictwo, obniżenie kosztów własnych i skrócenie cyklu produkcyjnego, akcję oszczędnościową, racjonalne wykorzystanie surowca. Podkreślenie tych zagadnień w referacie wytyczyło drogę dla dyskusji.

Poświęcono w niej dużo miejsca sprawie czujności. Tow. Grzejda, omawiając to zagadnienie podkreślił, że obowiązkiem każdego partyjniaka jest nie tylko dobrze i wydajnie pracować, ale wzmóc czujność rewolucyjną, gdyż istnieją możliwości, że wróg klasowy będzie się starał zahamować produkcję. Każdy partyjniak powinien dobrze poznać zadania Planu 6-letniego, aby móc je potem przenieść w masy robotnicze oraz na swym odcinku realizować.

Tow. Kaźmierski poruszył doniosłą sprawę skrócenia cyklu produkcyjnego. Przykładowo podał, że na to, aby wyprodukowana już szklanka przeszła do magazynu potrzeba aż 13 dni. Istnieją realne możliwości skrócenia tego okresu do dni conajmniej 10. Pozwoli to na szybsze wysłanie gotowego towaru do sprzedaży i przyśpieszy wykonanie planu. Omawiając zagadnienie oszczędności tow. Kaźmierski stwierdził, że w pakowni jeszcze dzisiaj marnuje się przez niedbalstwo dużo papieru i wiórków drzewnych. Również w sortowni na skutek nieuwagi powstaje zbyt dużo stłuczek.

Poruszona została w dyskusji paląca kwestia szkolenia nowych kadr hutników, których brak daje się odczuwać w „Hortensji". Istnieje co prawda szkoła przemysłowa i gimnazjum szklarskie, ale absolwenci tych szkół opuszczają Piotrków i tylko nieliczni idą do pracy w „Hortensji". W związku z tym wielu towarzyszy podkreśliło, że należy jak najwięcej dzieci hutników kierować do szkół przemysłowych, a dla absolwentów ustalić wyższe stawki wynagrodzenia, gdyż niskie zarobki były przyczyną, że do pracy zgłaszali się oni niechętnie.

Poruszono sprawę ruchu racjonalizatorskiego, przy czym okazało się, że zainteresowanie się tym zagadnieniem w „Hortensji" jest jeszcze małe. Tą sprawą należy przede wszystkim zainteresować kobiety, których w hucie pracuje bardzo dużo, a których dla ruchu racjonalizatorskiego nie zdołano dotychczas pozyskać. Sprawa współzawodnictwa została postawiona w wielu wypowiedziach bardzo ostro, przy czym towarzysze podkreślili, że w roku przyszłym ilość współzawodniczących musi wzrosnąć do 90 procent. Dużo wypowiedzi padło w związku z dyscypliną pracy. Na tym odcinku zaszła duża zmiana na lepsze, gdyż dzisiaj ilość nieobecności nieusprawiedliwionych wynosi dziennie około 10. Ilość ta w poprzednich miesiącach wynosiła 40. Łazikostwu należy wypowiedzieć ostrą walkę aż do całkowitej jego likwidacji.

Przebieg zebrania wykazał, że towarzysze z „Hortensji" Planem 6-letnim interesują się głęboko. Teraz ciąży na nich obowiązek przeniesienia zasadniczych spraw postawionych na zebraniu na całą załogę, zapoznania wszystkich robotników z zadaniami, które stoją przed nimi w Planie 6-letnim.

Szkoda tylko, że w zebraniu brało udział zaledwie 45 procent członków Partii. Reszta nie stawiła się na zebranie i za ten fakt należy obciążyć odpowiedzialnością Komitet Fabryczny, który ustalił nieodpowiedni termin zebrania. Takie niedbalstwo nie może w przyszłości mieć miejsca. A już szczególnie wtedy, gdy chodzi o tak ważne zebranie jak to, które ostatnio się odbyło. (Z)

Z narady technicznej w Zakładach Drzewnych

Lepsze zaopatrzenie w surowiec i usprawnienia techniczne przyspieszą wykonanie planu

Przed kilku dniami w Zakładach Drzewnych na Bugaju odbyła się narada techniczna, w której wzięli udział: przedstawiciele dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz majstrowie, brygadziści i aktyw robotniczy. Narada była poświęcona ustaleniu możliwości technicznych zakładu w zakresie wykonania zwiększonych planów produkcyjnych i miała na celu wyeliminowanie dotychczasowych braków w pracy. Przebieg narady i jej rezultat wykazały, że spełniła ona swoje zadanie.

Na naradzie zabierali kolejno głos przedstawiciele wszystkich działów fabryki, składając sprawozdania z dotychczasowych wyników pracy oraz omawiając istniejące trudności i niedociągnięcia.

O ile chodzi o stolarnię ręczną to wykonała ona swój plan w 110 procentach. Z głosów, które padły na naradzie okazało się, że stolarnia ręczna jest w stanie osiągnąć lepsze wyniki, na przeszkodzie stoją jednak braki w zaopatrzeniu. Nie ma tam bowiem kotła do gotowania kleju, co wpływa hamująco na produkcję. W tej sprawie postanowiono natychmiast zwrócić się do Łodzi z wnioskiem o wykonanie kotła.

Okazało się także, że remont szlifierni bębnowej jest prowadzony w bazie remontowej zbyt długo. Na naradzie ustalono, po czym uzyskano zapewnienie, iż remont szlifierki będzie ukończony w przeciągu tygodnia. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że w stolarni ręcznej już w chwili obecnej wykorzystuje się w produkcji wszystkie odpadki fornierowe, co daje miesięcznie 153.000 zł. oszczędności.

Stolarnia maszynowa również wykonuje swoje plany i tutaj jednak są realne możliwości do podwyższenia produkcji. Przede wszystkim pracująca w tym dziale tzw. formatówka jest mało wydajna, a pozatym w dostarczonym surowcu brak jest tarcicy tzw. płyt Suprema. Tarcice zostaną jeszcze w bieżącym roku dostarczone, a dokończenie budowy suszarni znacznie rozszerzy możliwości produkcyjne stolarni maszynowej. Podobnie jest w dyktowni. Z wypowiedzi majstra tow. Mareckiego wynika, że i tutaj odczuwa się pewne braki w dostawie tarcicy hubiastej i kleju, którego zapasy muszą być powiększone. Paląca sprawą jest założenie narzędziowni, gdyż nie do pomyślenia jest, aby 40 rzemieślników mogło bez niej pracować wydajnie i bez straty czasu.

Rezultaty narady nie ograniczają się — rzecz prosta — do wykazania istniejących trudności i braków. Głównym wynikiem narady było to, że: po pierwsze: kierownicy działów zobowiązali się zlikwidować przyczyny, które wpływają hamująco na produkcję, a po drugie ustalono, że dyrekcja zakładu przeprowadzi w możliwie krótkim terminie dostawę surowca. Zobowiązania powzięte na poprzednich naradach były zawsze wykonywane i dlatego też istnieje gwarancja, że i obecnie zostaną one w pełni zrealizowane.

Realizacja uchwał narady technicznej w Zakładach Drzewnych na Bugaju pozwoli na wyzyskanie wszystkich możliwości produkcyjnych zakładów i przyśpieszy wykonanie planu rocznego.

B. K.

Bolączki naszego miasta

Rozładować tłok w Kasie Miejskiej

W kasie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Słowackiego 13 panuje stale wielki natłok interesantów. Jedyny urzędnik obsługujący wpłacających oraz kasjer nie mogą dać sobie rady z nawałem pracy. Skutkiem tego interesanci kasy miejskiej muszą długie godziny wystawać w ogonku, aby wreszcie załatwić sprawę. Czy temu marnotrawstwu nie możnaby zapobiec przez zwiększenie personelu urzędniczego w kasie, albo przez umożliwienie interesantom wnoszenia opłat za pośrednictwem poczty?

Wierzymy, że Prezydium MRN rozwiąże tę sprawę po myśli postulatów mieszkańców Piotrkowa.

(S)

Chłopi mało i średniorolni przedterminowo spłacają podatek gruntowy i SFOR

Podobnie jak w roku ubiegłym, mało i średniorolni chłopi w wielu gromadach i gminach podejmują współzawodnictwo w przedterminowym spłacaniu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Na zebraniach gromadzkich chłopi podejmują uchwały, w których zobowiązują się przedterminowo wpłacić swoje należności oraz wzywają inne gromady do współzawodnictwa. W uchwałach jednocześnie podkreślają, że przez terminową spłatę należności podatkowych chcą przyczynić się do wykonania planu finansowego Państwa, a przez to do pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego.

W wielu gromadach zobowiązania zostały już całkowicie wykonane. I tak np., chłopi gromad: Helenów, Buczek, Jaroszki pow. brzezińskiego, woj. łódzkiego, a w powiecie piotrkowskim gromad: **Grembociny**, **Wilkoszewice** i **Mokracz** uregulowali przedterminowo w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR.

Fala współzawodnictwa, jaka obejmuje obecnie gromady i gminy całego kraju, jest jeszcze jednym dowodem wysokiego uświadomienia społecznego szerokich mas chłopów mało i średniorolnych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 7 września 1930 r.

„KONSTITUTA"

Nowy „szef rządu" — Piłsudski — udzielił drugiego wywiadu pułkownikowi Miedzińskiemu. W wywiadzie roi się ponownie od niecenzuralnych wyzwisk pod adresem Sejmu i posłów. Konstytucja jest ponownie kilka razy nazwana „prostitutą", posłowie to „zdeklasowane klacze, marne wałachy, ścierwo, które powinno raz zdechnąć". Sejm to zwyczajny „hotel-b.....".

NOWY „PRZEWRÓT" W ARGENTYNIE

Gazety donoszą o nowej „rewolucji" w Argentynie. Zbuntowany generał Uriburu atakuje Buenos Aires, usiłując ominąć wojska wierne prezydentowi Origoyenowi. Uriburu zapowiedział zbombardowanie pałacu prezydenta w wypadku, gdy Origoyen nie zechce dobrowolnie ustąpić.

EPIDEMIA WŚCIEKLIZNY

Gazety donoszą o mnożących się wypadkach wścieklizny na terenie powiatu łódzkiego. Nasilenie wścieklizny zanotowano również na terenie powiatów radomszczańskiego i łaskiego. Władze postanowiły przystąpić do masowego tępienia psów w okolicach, gdzie stwierdzono wściekliznę.

TRAMWAJ, KOLEJ I AUTOBUS...

Pod tramwaj podmiejski Nr 2 idący w kierunku Zgierza, rzucił się wczoraj wieczorem jakiś przechodzień, prawdopodobnie robotnik, jak wskazywało jego ubranie.

* * *

W pobliżu ulicy Nowy Świat na Widzewie rzuciły się pod koła pociągu idącego z Koluszek dwie młode robotnice. Policja prowadzi śledztwo celem ustalenia nazwisk młodocianych samobójczyń.

* * *

Na ul. Nowomiejskiej, tuż obok domu Nr 34 rzuciła się pod przejeżdżający autobus — niejaka Fajga Zylber, bezrobotna.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot" Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Środa, dnia 6 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Środa, dn. 6 września 1950 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15. Widowisko zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę", dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie" dod. „Zielone wybrzeże", godz 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „O świcie", dod. „Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót" dod. „18 milionów", godz. 17,30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu". godz. 16.30 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16,30, 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 1 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-80 i 116-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20371

W trosce o przyszłe kadry

W jaki sposób możemy podnieść poziom naszego piłkarstwa?

Odpowiedź na to pytanie daje nam mgr. Radwański — trener i członek zarządu ŁOZPN



Nie jest tajemnicą dla nikogo, że poziom piłkarstwa łódzkiego pozostawia wiele do życzenia. Niejeden z miłośników tej gałęzi sportu zadawał sobie wiele trudu nad znalezieniem przyczyn tego stanu rzeczy. Nad tym zagadnieniem zastanawialiśmy się i my niejednokrotnie. Aby rozgryźć to zagadnienie, postanowiliśmy jednak zwrócić się w tej sprawie do zasłużonego naszego trenera, członka zarządu ŁOZPN mgr. Radwańskiego.

— Czy przy obecnej strukturze organizacyjno - szkoleniowej w naszym piłkarstwie — pytamy naszego rozmówcy — nawet po sprowadzeniu kilku dobrych trenerów z zagranicy (podobno sprowadzić mamy Węgrów przyp. red.) uda nam się po kilku latach pracy doprowadzić piłkarzy naszych do klasy powiedzmy Węgrów, czy... piłkarzy Związku Radzieckiego?

Po dłuższym zastanowieniu... mgr Radwański odpowiada:

Mimo dużych zdolności Polaków do piłki nożnej wydaje mi się to przy obecnym systemie szkoleniowym za rzecz prawie nieosiągalną a to dlatego, że po prostu naszą młodzież za późno szkolimy... **W stosunku do Związku Radzieckiego i Węgrów dzieli nas kilka lat różnicy w szkoleniu, których się przeskoczyć nie da.** Po każdym meczu z Węgrami prasa i widzowie rozpływają się nad finezyjną techniką gości i wysnuwają w konkluzji jeden zwykle wniosek — sprowadzić zagranicznych trenerów, a poziom naszego piłkarstwa szybko się podniesie. Jest rzeczą zrozumiałą, że przyjazd zagranicznych nauczycieli przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności naszych piłkarzy, ale bynajmniej nie zmieni radykalnie klasy naszego piłkarstwa.

JAK PRZEBIEGA SZKOLENIE PIŁKARSKIE NA WĘGRZECH

— Podczas pobytu na Węgrzech —mówi mgr. Radwański—ze zdumieniem przyglądałem się w jednym z parków budapeszteńskich jak młodzi chłopcy w wieku od 9 do 11 lat współzawodniczyli ze sobą w żonglowaniu małą piłeczką gumową. To, co robili ci chłopcy w zupełności nadawało by się do popisów cyrkowych. Okazało się, że nikt ich tych sztuczek nie uczył a jest to po prostu ich ulubiona zabawa, którą bardzo często uprawiają i dlatego doszli do takiej perfekcji. Na Węgrzech takich chłopców można spotkać bardzo wielu. Trenerzy wyszukują spośród nich utalentowane jednostki i szkolą je już od lat dziecięcych na piłkarzy. W ten sposób stopniowo rośnie i dojrzewa armia przyszłych doskonałych techników. Nie jest więc rzeczą dziwną, że na Węgrzech trenerzy nie potrzebują uczyć techniki. Młodzież węgierska już od dzieciństwa nabywa przygotowanie do tego trudnego sportu i to jest jedna z „tajemnic" wysokiej klasy piłkarstwa węgierskiego.

— W Związku Radzieckim zagadnienie szkolenia posunięto jeszcze dalej poprzez organizację specjalnych szkół sportowych.

— Biorąc to wszystko pod uwagę należy przypuszczać, że praca zagranicznych trenerów natrafi w naszych warunkach na pewne trudności, wynikające z odrębnych założeń w szkoleniu i z tego względu szybkich postępów, czy przełomu w piłkarstwie — moim zdaniem nie należy się spodziewać.

W SZKOLENIU POTRZEBNA JEST AKCJA DŁUGOFALOWA

— Podczas pobytu w Spale — mówimy — informowano nas, że w planie szkoleniowym ŁOZPN zrodziła się myśl zorganizowania 2 turnusów obozowych dla tak zwanych przedszkolaków, to jest młodzieży w wieku od 10 do 12 lat. Czy uważacie za wskazane zorganizowanie takich obozów?

— Zorganizowanie tak zw. „przedszkola" piłkarskiego uważam za rzecz po prostu konieczną. Postaram się to uzasadnić.

— Aby wychować zdrowe, odpowiednio wyszkolone ideologicznie, wysoko usprawnione kadry przyszłych piłkarzy należy młodzież niemal od chwili zetknięcia się jej z piłką wciągnąć w tryb długofalowej akcji szkoleniowej. Chłopcy od najmłodszych lat z zapałem uprawiają piłkarstwo, dziko, bez umiaru, nierzadko ze szkodą dla zdrowia — co gorsza młodzież ta ulega często ujemnym wpływom starszych. W okresie od 10 do 14 lat młodzież posiada duże zdolności przyswajania sobie ruchów o charakterze techniczno - zręcznościowym. Im piłkarz natomiast starszy, tym trudniej i wolniej przyswaja sobie nowe formy ruchu. W okresie 4 - letnim, poprzedzającym okres juniorów można doprowadzić opanowanie piłki u zdolniejszych jednostek do poziomu wysokiej żonglerki. Oczywista środki, jakimi należy się tu posługiwać musza być oparte na pewnym zakresie wiedzy z dziedziny anatomo - fizjologicznej oraz muszą być dostosowane do psychiki i zainteresowań młodzieży w tym wieku. Praca ta wymaga poważnych kwalifikacji pedagogicznych. Wbrew pozorom, szkolenie juniorów wymaga większych kwalifikacji i uzdolnień, jest znacznie trudniejsze, aniżeli szkolenie zawodników starszych, a co dopiero mówić o dzieciach.

ZMIANA STRUKTURY ORGANIZACYJNO - SZKOLENIOWEJ

— Z powodu zmiany struktury organizacyjno - szkoleniowej w PZPN — mówi mgr. Radwański — obozów dla chłopców od 10 do 12 lat nie udało się nam zorganizować (jak wiadomo zostało zniesione szkolenie w okręgach przyp. red.)

— Uważam — ciągnie dalej nasz rozmówca — że piłkarstwo nasze poniosło wskutek tego dużą szkodę.

— Muszę zaznaczyć, że wielu naszych działaczy piłkarskich odnosiło się z niezrozumiałych dla mnie powodów z pewną niechęcią do przeprowadzenia na terenie Łodzi tego szkolenia. Klubem, który pierwszy podchwycił myśl szkolenia dziecięcego w piłkarstwie był Związkowiec — Zryw. Prezes Kaźmierczak zwrócił się nawet do mnie o pomoc w organizacji podobnych zespołów. Brak jednak odpowiednio wykwalifikowanych ludzi nie pozwolił zrealizować tego zamierzenia.

INNE NIEDOCIĄGNIĘCIA...

Rozmowa nasza dobiega końca. Na zakończenie jej zadajemy naszemu rozmówcy jeszcze jedno pytanie: — czy nie dostrzega poza tym innych jeszcze, poważnych niedociągnięć w szkoleniu naszych piłkarzy?

— Jest ich jeszcze wiele — mówi mgr. Radwański. Przede wszystkim, to brak długofalowej, planowej pracy w klubach i zrzeszeniach. Praca tu jest krótkowzroczna od niedzieli do niedzieli. Punkty zaciemniają wszystko. Nie myśli się zupełnie o tym, jaka będzie sytuacja w klubie za 2 czy 3 lata, a przecież planowanie jest jednym z podstawowych elementów racjonalnej gospodarki. Chciałbym jeszcze — mówi nasz rozmówca — przestrzec naszych trenerów i instruktorów przed sztywnym na ogół stosowaniem szablonu w szkoleniu. Szablon bowiem stosowany uporczywie hamuje postęp.

W niedzielę łódzka kl. A

rusza do boju o mistrzostwo okręgu

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się spotkania drużyn klasy A, o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Jak wiadomo klasa A została powiększona i obecnie liczy 18 zespołów, podzielonych na dwie grupy.

Do pierwszej grupy zaliczono: Stal (Żychlin), ŁKS Włókniarz I B, Włókniarz (Pabianice), Włókniarz (Zgierz), Spójnia (Łódź), Kolejarz (Łódź), Związkowiec (Łódź), Unia (Zgierz), Widzew I B.

Do drugiej grupy należą zespoły: Związkowiec (Radomsko), Stal (Radomsko), Gwardia (Wieluń), Unia (Piotrków), Związkowiec (Tom.), Kolejarz (Koluszki), Włókniarz (Zduńska Wola), Włókniarz (Bełchatów), Kolejarz (Skierniewice).

Z klasy A spadną 2 zespoły, zaawansują natomiast cztery i w ten sposób klasa A będzie liczyła 20 zespołów.

Pierwszy termin obejmuje po cztery spotkania w każdej grupie: odpoczywają drużyny Kolejarza z Łodzi oraz Gwardii z Wielunia.

A oto kalendarzyk spotkań na niedzielę, dnia 10 bm.:

Grupa pierwsza: boisko Spójni, P. Ludowy, godz. 16.30 Spójnia — (Ł) — Włókniarz (Zgierz), boisko Widzewa, godz. 11 Widzew I B — Związkowiec (Łódź), boisko w Żychlinie, godz. 15 Stal (Żychlin) — ŁKS Wł. I B, boisko Unii w Zgierzu, godz. 11 Unia (Zgierz) — Włókniarz Pab.

Grupa druga: boisko w Radomsku, godz. 16.30 Stal (Radomsko) — Kolejarz (Kol.), boisko w Bełchatowie, godz. 15 Włókniarz (Bełchatów), — Związkowiec (Tomaszów), boisko w Skierniewicach, godz. 16.30 Kolejarz (Skierniewice) — Związkowiec (Radomsko), boisko w Zduńskiej Woli, godz. 16.30 Włókniarz (Zduńska Wola) — Unia Concordia (Piotrków).

Trudno jest stawiać horoskopy w pierwszych spotkaniach mistrzostw klasy A, jednak sądzimy, że zespoły gospodarzy mają więcej szans na uzyskanie zwycięstwa, niż drużyny gości.

Dziś o godz. 16.30

Mecz Prasa-Artyści

Już dzisiaj, o godzinie 16.30 na boisku ŁKS Włókniarza, odbędzie się od dawna oczekiwany przez sportową publiczność Łodzi mecz piłkarski

Prasa — Artyści

Spotkanie to przyniesie wiele niespodzianek i niecodziennych atrakcji.

Pozostałe bilety będzie można nabyć w kasach stadionu.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 7 września 1950

12.04 Dziennik południowy. 13.10 (Ł) „Zakładamy sady". 13.30 Audycja szkolna. 13.50 Duety fortepianowe. 14.00 Audycja literacka. 14.30 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Poemat Jerzego Millera. 16.30 (Ł) Wiersze Michałkowa w przekł. I. Sikiryckiego. 17.00 (Ł) Koncert Orkiestry Mandolin. 17.35 „Porozmawiajmy". 17.40 Muzyka ludowa. 18.05 „Odpowiedzi fali 49". 18.15 (Ł) „Od naszych korespondentów. 18.25 (Ł) Audycja TPPR. 18.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 „W Cherbourgu i gdzie indziej". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.15 Audycja dla wsi: „Pomoc sąsiedzka w gromadzie". 22.00 „Ludzie bezdomni" — III fragm. powieści St. Żeromskiego. 22.20 (Ł) „Mówimy o sporcie". 22.30 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 22.50 „Co warto przeczytać". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Ulubione utwory symfoniczne.

Dyskryminacja rasowa w USA

Gazeta „Krasnyj Flot" zamieszcza artykuł pt. „DYSKRYMINACJA RASOWA W USA", pióra A. Grigoriewa.

Autor stwierdza, że w prowadzonej przez amerykańskie koła wojenne propagandzie faszyzmu i w szerzeniu histerii wojennej dużą rolę odgrywa propaganda teorii rasistowskich oraz haseł nienawiści do człowieka. „Ku Klux Klan", „Legion Amerykański", „Czujni", „Rycerze Kolumba" i dziesiątki innych faszystowskich oraz faszyzujących organizacji zajmują się energicznie rozpalaniem nienawiści rasowej w USA.

W 22 stanach Ameryki wspólna nauka dzieci białych i „kolorowych" jest wzbroniona. W 14 stanach Murzyni nie mają prawa jazdy koleją w wagonach, przeznaczonych dla białych, a w 11 stanach nie wolno im jeździć autobusami, przeznaczonymi dla białych; w szeregu stanów ustawa zabrania Murzynom przebywania w miejscach publicznych, przeznaczonych dla białych — w parkach, teatrach, kinach itp.; w stanach Missouri, North Carolina i Texas, Murzyni nie mają prawa odwiedzać bibliotek; w stanie Tennesee wprowadzono specjalną selekcję rasową na kandydatów na nauczycieli itd. Mieszane małżeństwa między Murzynami i białymi są w Stanach Zjednoczonych nie do pomyślenia, a w 30 stanach amerykańskich małżeństwa takie zabronione są ustawowo.

Ponad 16 milionów „kolorowych" obywateli amerykańskich jest obiektem stałego ucisku, poniżenia i samowoli.

Impieraliści amerykańscy stosują praktykę dyskryminacji rasowej również i w innych częściach świata, w szczególności w Japonii, gdzie ofiarą jej są nie tylko Chińczycy, Koreańczycy i Filipińczycy, lecz również naród japoński. Przy bezpośredniej pomocy generała Mac Arthura okupanci amerykańscy przystąpili do „sztucznej redukcji" ludności wysp japońskich. Szef wydziału ochrony zdrowia przy sztabie Mac Arthura, generał Crawford Sumes, otworzył w Japonii 700 „ośrodków ochrony zdrowia", gdzie w sposób jawny, niczym niezamaskowany, uśmierca się nienarodzone jeszcze dzieci oraz sterylizuje osoby, „które w myśl postanowień odpowiednich władz (!?) nie powinny mieć dzieci".

W wyniku tych poczynań liczba urodzeń w Japonii znacznie się zmniejszyła.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych oraz coraz szersze rzesze narodu amerykańskiego występują zdecydowanie przeciw haniebnej dyskryminacji rasowej, przeciw propagandzie nienawiści do ZSRR.

Współcześni rasiści amerykańscy opiewają „amerykanizm", „amerykański styl życia", „amerykańskie porządki" „amerykańską demokrację". Z niewysłowionym cynizmem głoszą, że istniejące w Stanach Zjednoczonych porządki stanowią „wzór" demokracji, a wprowadzony w kraju reżim policyjny — ideał, do którego winny dążyć wszystkie państwa.

Ale narody świata nie chcą „porządków amerykańskich". Występują one przeciwko wojnie, walczą o pokój na świecie.